

718609

II

NADBITKA

PAMIĘTNIK

V POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW
POLSKICH W WARSZAWIE

28 LISTOPADA DO 4 GRUDNIA 1950 R.

I

REFERATY

LWÓW — 1950

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO
WYDANE Z ZASIŁKIEM
WYDZIAŁU NAUKI MIN. WYZNAŃ REL. I OŚWIECENIA PUBLICZ.

A 198/m/19



718609

II

KAZIMIERZ DOBROWOLSKI

Migracje wołoskie na ziemiach polskich

Z migracjami ludności tzw. wołoskiej, których widownią były Karpaty polskie od XIV w., wiąże się trzy główne zagadnienia: 1) jaki był mechanizm tych wędrowek, tj. jakimi przyczynami były one wywołane oraz w jaki sposób się odbywały, nadto 2) jakie elementy etniczne przyszły w Karpaty zajęte dzisiaj przez ludność polską, 3) jakie było kulturalne znaczenie tych migracji. Z tych trzech kwestyj jedynie pierwszej poświęcę na tem miejscu więcej uwagi, co do dwóch zaś pozostałych przedstawię tylko zasadnicze wyniki moich badań.

I.

Wędrowki ludności pasterskiej na Bałkanie i w Karpatach stanowią jedno z najciekawszych zjawisk demograficznych w Europie środkowej późniejszego średniowiecza. Nie wnikając na tem miejscu w same ich początki, przypomnimy, że w najbliższym sąsiedztwie Polski, na terenie dawnych Węgier, pojawiają się one już w XIII w. w Siedmiogrodzie, a od początku XIV w. obejmują południowe stoki Karpat od komitatu marmaroskiego stopniowo w kierunku zachodnim, docierając w zaraniu XV w. na Orawę.¹⁾

Na ziemiach państwa polskiego ruchy żywiołu zwanego wołoskim pojawiają się w źródłach dopiero w drugiej połowie XIV stulecia, początkami jednak sięgały niewątpliwie pierwszej połowy rzeszonego wieku. Występują one przede wszystkim w Beskidzie Wschodnim na terenie Huculszczy-

¹⁾ Przyjmując w głównym zrebie chronologię ustaloną przez K. Kadleca, Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských, Praha, 1916.

zny, w ziemi samborskiej i sanockiej. Na progu XV stulecia spotykamy je już w Beskidzie Zachodnim¹⁾ w okolicach Starego Sącza i w Gorcach. Równocześnie pewne grupy ludności wołoskiej odrywają się od łańcucha Beskidów i stoków podkarpaccich, wędrują do ziemi lwowskiej, i dalej na północ nad Styr, Bug, Hucznię i Wieprz. Prawdopodobnie też jeszcze w ciągu XV stulecia przedostały się pewne grupy tzw. ludności wołoskiej w Beskid babiogórski i żywiecki, by w ciągu następnego wieku znaleźć się w Karpatach śląskich i morawskich.

Pierwsze fale ludności wołoskiej przyplnęły na Ruś Czerwoną przedewszystkiem z północno-wschodnich komitatów węgierskich przełęczami karpacczkiemi.²⁾ Z południa pochodziła też prawdopodobnie przeważna część elementu wołoskiego, jaki napłynął w wiekach średnich w Beskid Zachodni, w szczególności w grupę sądecką, w Gorce i na Podhalę. Część tych wędrowców musiała się jednak odbywać jeszcze w średniowieczu grzbietami Karpat, więc bezpośrednio od wschodu na zachód.

Czas trwania omawianych ruchów objął na przestrzeni polskich, śląskich i morawskich Karpat z górą trzy stulecia, tj. zapewne od pocz. XIV do mniej więcej połowy XVII w. Na samem Podhalu i w Gorcach napływ wołoskiego żywiołu możemy śledzić co najmniej w obrębie XV i XVI stulecia; w początkach XVII w. jest on też wysoce prawdopodobny. To zjawisko fluktuacji rzeczony ludności było odbiciem jej nomadyzmu, który stanowił pierwotną i podstawową cechę życia wołoskiego żywiołu, wiążącą się na jej ściśle z gospodarką pasterską, tj. chowem owiec i kóz.

Relacje źródłowe są zbyt skąpe i mało mówne, by pozwoliły same przez się wnikać w mechanizm koczowania

¹⁾ Jak świadczy relacja o cudzie św. Kingi umieszczona przez Długosza pod r. 1406, Opera omnia I, 320; nadto dok. lokacyjny wsi Ochotnicy w Gorcach, E. Długopolski, Przywileje sołtysów podhalańskich, Rocznik podhalański, 1914—1921, t. I, s. 7—8.

²⁾ Moze Wołochami byli już dwaj bracia Piotr i Paweł de Hungaria, którzy w r. 1361 otrzymali nadania w ziemi sanockiej od Kazimierza W. M. Hruszewski, Materiały do historii suszno-politycznych i ekonomicznych widnossyn Zachidnoji Ukrainy, Zap. Tow. Szewczuka, 1905, t. 65, s. 1—2.

omawianej ludności. Dopiero, gdy zanalizujemy je na tle porównawczym, nabierają barwy życia. Otóż studja nad ludami pasterskimi, u których zasadniczą podstawą bytu jest hodowla zwierząt mlecznych, w szczególności owiec i kóz, świadczą, że decydującą rolę w powstaniu i utrzymaniu się nomadyzmu tej ludności odgrywa konieczność zdobywania paszy. W przeciwstawieniu do rolników potrzebują pasterze daleko więcej ziemi, aby utrzymać się przy życiu; najkorzystniejszymi przytem terenami dla nich (zwłaszcza dla hodowli owiec i kóz) są wyżyny i obszary góryste, dostarczające pastwisk niepodmokłych z najlepszymi dla owiec trawami. Stąd góry i wyżyny stanowią właściwą ojczyznę pasterzy stad owczych. Warunki klimatyczne (opady śnieżne w zimie, lub posuchy w tym okresie w krajach ciepłych) ograniczają jednak wypas trzód na wspomnianych terenach tylko do kilku miesięcy. W związku z tem następują migracje z gór ku obszarom nizinnym na okres, w którym góry i wyżyny nie mogą dać odpowiedniej ilości paszy. To zjawisko periodycznych wędrowek z gór ku nizinom w jesieni i z nizin ku górą na wiosnę (lub odwrotnie jak w Afryce) występuje z natury rzeczy najintensywniej w tych krajach, w których wskutek znaczniejszych różnic klimatycznych i florystycznych między górami a obszarem nizinnym, warunki utrzymania trzód na tym ostatnim są dogodniejsze w okresie zejścia z wysoko położonych pastwisk. Wszystkie ziemie o wybitniejszych kontrastach hipsometrycznych, okalające Morze Śródziemne, były widownią tych migracji, w szczególności Mała Azja, północno-zachodnia część Afryki z pasmami Atlasu, półwysp pirenejski, południowe Alpy z półwyspem apeniński i Bałkan. Pierwotnie też wszędzie ludność pasterska miała charakter czysto koczowniczy. Nomadyzm jej uwidacznia się w zupełnym braku stałych miejsc zamieszkania i przenoszeniu się całej grupy żyjącej z hodowli z miejsca na miejsce łącznie z trzodami. Jakkolwiek wcześniej już jęły się wytwarzać szlaki wędrowek, obejmujących nieraz setki kilometrów, to jednak łatwo ulegały one całkowitym zmianom wskutek posuch i deszczów¹⁾.

¹⁾ Z bogatej literatury dotyczącej tych zagadnień wymienię na tem miejscu tylko kilka ważniejszych opracowań, odnoszących się głównie do stosunków europejsko-afrykańskich: A. Bernard — N. La-

Do odtworzenia zasad wędrowek wołoskich na ziemiach polskich największe znaczenie mają oczywiście zwyczaje ludów pasterskich na Bałkanie i w Rumunii, stąd bowiem napłynęły do nas fale ludności szukającej w Beskidach nowych terenów wypasu, na widoczniejszy wskutek przyrostu naturalnego i powiększenia trzód¹⁾. Trzy grupy odmienne pod względem etnicznym prowadziły od wieków koczowniczą gospodarkę pasterską na Bałkanie: Albańczycy, Aromuni (zwani też Wołochami) i odłamy południowych Słowian, pochodzące prawdopodobnie z zesławiańszczonych Aromunów. Nomadyzm tych grup zamierał z biegiem czasu, dochowując się jedynie u części Aromunów, którzy pozostają w najściślejszym związku etnicznym z pasterzami rumuńskimi w Karpatach.

Ci Aromuni, przebywający w południowej Serbji, w Grecji i w Albanji w czasie miesięcy letnich, mniej więcej od maja do schyłku października pędzą życie w górach, w klimacie alpejskim, wypasają tu swe trzody, zamieszkując szalasy.²⁾ Brak paszy w sezonie zimowym zmusza te plemiona do dalekich wędrowek nieraz ponad 500 km, w okolice nizinne o łagodnym klimacie śródziemnomorskim, gdzie roślinność nie zamiera i dostarcza pokarmu dla trzód. Wędrowki te zaczynają się z końcem października i etapami kierują się: z Saru i pasm sąsiednich częściowo na wybrzeża albańskie, głównie zaś w kotlinę Wardaru aż po Saloniki i dalej w dolinę rzeki Strumy; z grupy Pindus i Olimpu tak-

croix, L'évolution du nomadisme en Algérie, Alger, 1906; R. Leona, Die Transhumanz im Mittelmeergebiet, Festschrift für L. Brentano, München—Leipzig, 1916, s. 327—349; J. Klein, The Mesta. A study in spanish economic history 1257—1836, Cambridge, Maas, 1920; J. Brunhes, La géographie humaine, Paris, 1925, t. I, s. 594—428 (przy dużym materiale brak głębszego przemyslenia); Th. Lefebvre, La transhumance dans les Basses-Pyrénées, Annales de Géographie, 1928, t. XXXVII, s. 35—60.

¹⁾ To była główna i najistotniejsza przyczyna migracji wołoskich w Beskidach, a nie napady tureckie, jak mniemają niektórzy historycy.

²⁾ M. Smiljanic, Die Hirten und Hirtennomaden Süd- und Ostserbiens, Globus, 1898, t. LXXIV, s. 53—57, 71—75; J. Cvijić, Grundlinien der Geographie und Geologie von Mazedonien und Albanien, Gotha, 1908, s. 125—124; tenże, La péninsule balkanique, Paris, 1918, s. 177—182. O życiu Aromunów: Th. Capidan, Românii Nomazi, Dacoromania, 1927, t. IV, s. 185—332.

że w części nad morze, w części na niziny Tesalji. W końcu kwietnia następuje powrót ze strefy cieplejszej w okolice górskie.

Identyczne wędrowki pasterskie, polegające na schodzeniu z gór w okolice niższe na okres zimowy, były zjawiskiem pospolitym na całym Bałkanie jeszcze w początkach XIX w. Z Alp Rodopskich migrowano nad Morze Egejskie i w kotlinę Maricy, tereny o klimacie również śródziemnomorskim. Natomiast migracje z gór dynarskich, z grupy Durmitoru kierowały się przeważnie w kotlinę Sawy i Morawy z klimatem środkowo-europejskim¹⁾. Jakkolwiek więc zima nie była wolna tutaj od opadów śnieżnych, niemniej jednak wypas stad mógł się dokonywać na tych terenach aż do początków zimy i od wczesnej wiosny; w okresie zaś śniegów kupowano paszę, którą łatwiej można było tutaj nabyć.

Wędrowki powyższe, rozpowszechnione na Bałkanie głównie przez żywioł aromuński, który z biegiem wieków przeważnie uległ asymilacji, stanowiły niewątpliwie najbardziej pierwotny typ życia pasterskiego na tych ziemiach. Podobne formy migracji pasterskich spotykamy też w Karpatach siedmiogrodzkich, skąd w okresie letnim migrowano licznymi szlakami na niziny Dunaju.²⁾

Gdy przeniesiemy się na ziemie polskie i na wędrowki ludów pasterskich w naszych Karpatach w XIV—XVI w., spojrzmy przez pryzmat omówionych wyżej urządzeń, wówczas mimo szczupłości relacji źródłowych także i na naszym terytorjum dostrzeżemy zupełnie identyczne rysy, oparte widocznie na przyniesionych z południa tradycjach. Pierwotny koczowniczy charakter tzw. ludności wołoskiej na ziemiach polskich prześwieca już z niektórych świadectw źródłowych XV stulecia. Relacja w cudach św. Kingi pod r. 1406³⁾ wiadomości o Wołochach

¹⁾ Mapę pasterskich szlaków migracyjnych podaje J. Cvijić, La péninsule, między s. 170—171.

²⁾ Zob. E. de Martonne, La Valachie, Paris, 1902, s. 107—118, 242—244; tenże, La vie pastorale et la transhumance dans les Carpathes méridionales, Zu Fr. Ratzels Gedächtnis, Leipzig, 1904, s. 227—45 i osobne odbicie.

³⁾ Długosz, Opera, t. I, s. 320.

w Gorcach z r. 1516 i w Żywieckiem z pocz. XVII w.¹⁾ świadczą wyraźnie, że przebywali oni w lasach, nie w osadach. Że zaś przenosili się z miejsca na miejsce, widać z umowy między braćmi Ratoldami z r. 1475 w sprawie podziału dóbr Skrzydziej, Stróży i t. d. w Beskidzie myślenickim, która przewidywała — widocznie na podstawie dawniejszych faktów — możliwość napływu Wołochów wraz z ich trzodami do pobliskich lasów.²⁾

Ten żywioł wołoski, oddany wyłącznie pasterstwu, przepędzał — podobnie jak na Bałkanach i w Karpatach siedmiogrodzkich — sezon letni w Beskidzie, poczem dla uzyskania paszy wędrował na okres zimowy z terenów wysokich w lasy niżej położone na płycie podolskiej, na wyżynie wołyńskiej i na pogórzni i nizinie małopolskiej. Dzięki korzystniejszemu niż w górach warunkom klimatycznemu, można było w tych lasach paść trzody przynajmniej przez listopad i marzec, podczas zaś trzech miesięcy normalnie śnieżnych, żywić je jemiolą,³⁾ suchymi liśćmi, gałązkami jodeł

¹⁾ Kasztelan wiślicki Jordan oznajmia w r. 1516 kapitule krakowskiej, że zamierza lokować wsi za Myślenicami „in sylva Obidovna... ut furta et latrocinia quae ibi ut plurimum a Valachis fieri consueverint, repellatur.” Pragnie on w przyszłych wsiach „christianos ibidem locari, ne per Valachos, qui ibi in silvis morantur, solitae insolentiae huiusmodi furto et praedam exercerentur.” Arch. Kap. w Krakowie, Acta Cap. 1465—1528, fol. 505 v. Cenną relację zawdzięczamy J. Wiślickiemu, Dziełnik, SS. Rer. Pol. t. X, s. 84, który pod r. 1605 donosi o misjach w ziemi żywieckiej, wspomina o części jej mieszkańców „qui in montibus et silvis ob pascua pecudum perpetuo vivebant”, uprawiali rozbój, niektórzy zaś z nich przez całe życie nie byli w kościele, nie znając elementarnych zasad wiary.

²⁾ „Si vero Valachi in silva pecora impellerent, extunc prefati fratres equaliter de eisdem utilitatibus habebunt”, Star. prawa pol. póm. t. II, nr. 410L.

³⁾ Owce można wyganiać zaraz po zejściu śniegów, znoszą one lichę paszę, byle nie mokrą (ślad „festa o v i n a”, kostrzewa owcza). O karmieniu jemiolą owce w okresie zimowym mówią niejednokrotnie źródła: W. Chomętowski, Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w., Warszawa, 1876, s. 390, (ilustr. 1564, star. halickie); Żerela do historii Ukrainy — Rusy, t. II, s. 156—7, (ilustr. 1565 star. przemyskie); s. 294 (star. sanockie, tu także mowa o r a b a n i u drzewa owcom, co widocznie odnosi się do ścinania gałązek jodlowych, które, wedle starzych tradycji, zebranych przeze mnie w

i także kupowaną paszą. Pojawienie się Wołochów w XV i w XVI wieku w ziemi lwowskiej i w dorzeczach górnego Bugu, Wieprza, Styru i Prypety w wysokim stopniu należy tłumaczyć temi właśnie migracjami. W XVI w. wychylają się one ze źródeł nieco wyraźniej. Ilustracja z r. 1564 i 1569 wymienia pasterzy wołoskich w lasach pogórza małopolskiego, koło Oświęcimia, Wadowie, w puszczy sandomierskiej koło Rzeszowa, określając jasno, że pobyt ich tutaj ograniczał się tylko do sezonu zimowego i trwał od św. Marcina 11. XI do św. Wojciecha 23. IV. U schyłku kwietnia wracano etapami w góry¹⁾. Ten typ migracji z gór ku terenom niższym o łagodniejszym klimacie i z powrotem ku góróm, typ, którego ślady zachowały się do niedawnych czasów²⁾, był niewątpliwie najstarszą formą życia pasterzy wołoskich na naszych ziemiach. Migracje powyższe, jakkolwiek wykazywały żywotność przez parę stuleci, szybko jednak przestały odgrywać rolę wylącznej formy życia pasterskiego. Już bowiem w XIV w. można śledzić przeobrażenia idące w kierunku powolnego ograniczania nomadyzmu. Czysty nomadyzm musiał się stopniowo przemieniać w półnomadyzm, podobnie jak na Bałkanach. Pasterze zaczęli wędrowki swe wiązać z określonymi miejscami, stwarzając osady czasowe, letnie i zimowe³⁾. W miarę osadzania się przechodzili też z wolna do gospodarki rolnej.

Dwie były główne przyczyny tych zmian: 1) akcja ze strony władz państwowych i wielkiej własności oraz 2) wzrost ludności

Beskidzie Zachodnim, żywiono dawniej owce w zimie; por. też H. Karmazynska, O jemiolę w Polsce, Rocznik Tow. dendrologicznego, 1928, t. II, s. 59. O dawaniu suchych liści owcom, Encykl. roln. t. VIII, s. 406.

¹⁾ Arch. Główne w Warszawie, Lustr. nr. 16, 29.

²⁾ E. H. Hanslik, Kulturgrenze und Kulturzyklus in den polnischen Westbeskiden, Gotha, 1907, s. 88, wspomina o przyprowadzaniu owiec do lasu cygańskiego koło Bielska na okres zimowy. Niewątpliwie resztkami tego typu migracji było spędzanie owiec z gór na niż łąski do połowy grudnia, zaobserwowane przez L. Sawickiego, Szalaństwo na Śląsku Cieszyńskim, Materiały antropol.-arch. i etnogr. 1919, t. XIV, s. 172—173.

³⁾ M. Smiljanic, Die Hirten, s. 53.

pasterskiej przy równoczesnym zmniejszeniu się terenów pastwiskowych.

Akcja ze strony monarchy i jego urzędników polegała na nadaniach ziemskich, na prawie lennem wybitniejszym przedstawicielom ludności wołoskiej.¹⁾ W zamian za nadania wsi już istniejących lub za prawo do lokowania nowych osad, mieli oni obowiązek służby wojskowej wraz z kilku wyposażonymi do boju żołnierzami na zawołanie, nadto winni byli uiszczać wedle tenoru niektórych dokumentów pewne opłaty od osadzonego kmiecia²⁾. Nadaniom tym, charakterystycznym dla drugiej połowy XIV w. i dla XV w. przyświecały — podobnie jak po stronie węgierskiej — z jednej strony cele wojskowe, z drugiej ekonomiczne. Te ostatnie były wyłączną pobudką akcji ze strony wielkiej własności.

Jak wiemy, ludność włościańska stanowiła w tych czasach dla wielkiej własności pierwszorzędne wartości ekonomiczne, które uruchamiały bogactwa ziemi i tworzyły podstawę jej rentowności. Pasterski żywioł nomadzki, trudno uchwytny, skłonny do rozbójów,³⁾ niszczący lasy wypala-

¹⁾ Jako typowe przykłady nadań na prawie lennem na rzecz Wołochów można wymienić dok. Władysława Opolczyka dla wojewody Czurca (r. 1377, Hruszewskyj op. c. s. 5); dla Wołocha Ładomira (r. 1377, A. G. Z., t. VII, nr. 15), dla Iwana i Bocza nadanie Swaryczowa (r. 1387, Przegląd archeologiczny, t. I, s. 74—76; zob. też A. Prochaska, Lenna i maistwa na Rusi i na Podolu, RAU, hist. fil. t. 42, s. 10—11); Władysława Jag. przyzwolenie lokowania Skolego dla Wołochów Iwana i Myka (r. 1397, Fr. Papée, Skole i Tucholszczyzna, Lwów, 1891, s. 114—116, dok. nieznan; K a d l e c o w i j; z późniejszych nadań dok. z r. 1431, 1469 (Hruszewskyj, op. c. s. 26—27, 58—60). Pewna część tych Wołochów przeszła w szeregi szlachty, tak potomkowie Myka i Iwana w Skolem w r. 1465 występują już jako „nobiles”, Papée, s. 116, por. też W. Semkowicz, O rodzie Dragów-Sasów, Mieś. herald., 1908, t. I, s. 35—37; K s. J. F i j a l e k, Tarlowie, Przegląd historyczny, 1909, t. VIII, s. 180—181.

²⁾ AGZ, t. VII, nr. 15.

³⁾ Por. wspomniany tekst Długosza i wiadomość o Wołochach w Gorcach z r. 1516; nadto zapiske Stanisława Aurifabra z Krakowa pod 26. XII. 1525: „Joannes Nyeskovita iuris pontificii doctor, in oppido Mislinize, ubi erat plebanus, ambulans pro cumbatione post vespas in domo cuiusdam oppidani per Valachos crudeliter transossus et dissectus, interit.” Insk. Bibl. Jag. nr. 2272. O powszechnej skłonności nomadów do rozbójów, zob. J. Brunhes, La géographie, s. 407 i t. d.

niem pastwisk i trzodami,¹⁾ pustoszący zasiewy, z natury rzeczy musiał wywoływać u wielkich posiadaczy ziemskich — monarchy, szlachty i duchowieństwa — tendencję do związania go na stałe z określonym miejscem. Samo bowiem pobieranie opłat od pasterzy za korzystanie z pastwisk, będące najbardziej prymitywną formą wyzyskania ekonomicznego rzeczonej ludności, dawało względnie szczupłe dochody i było niezawodnie połączone z trudnościami administracyjnymi. Te niewątpliwie motywy skłoniły króla Macieja do wyznaczania określonych terytoriów pasterzom wołoskim w Liptowie i na Orawie, poza które nie wolno im było bez pozwolenia wykraczać.²⁾ Z ziem polskich nie znamy z wieków średnich podobnych zarządzeń,³⁾ są one jednak wysoce prawdopodobne. W drugiej bowiem połowie XV w. spotykamy ludność pasterską, która także podczas zimy przebywała w lasach „w górach”.⁴⁾ Najwidoczniej już wówczas zaczął wytwarzać się system znany jeszcze z połowy XIX w. z Karpat wschodnich,⁵⁾ a polegający na zbieraniu paszy w lecie i karmieniu nią owiec zimujących w górach pod gołym niebem.

Najkorzystniejszym, rzecz jasna, było jednak dla wielkiej własności, osadzenie pasterzy we wsiach, gdyż pozwalało zarówno na nałożenie większych czynszów i danin po upływie wolnizny, jak i na łatwiejsze ich ściąganie. Osadzeniu się ludności pasterskiej i przejściu do rolnictwa sprzyjał w wysokim stopniu jej naturalny przyrost, połą-

¹⁾ Podobnie jak na Bałkanach, zob. W. B. Turill, The plant life of the Balcan Peninsula, Oxford, 1929, s. 209—210.

²⁾ Król Maciej w dok. dla Wołochów z Liptowa i Orawy z r. 1474 zakazuje im wychodzić z lasów „extra spatium quartalis unius milliarii” i pedzić owce „ad aliorum terras vel tenutas”, Gagy. Jenő, Az árvármegyei omlak telepek kiváltságai, Történelmi Társ., 1910, t. XI, s. 189—191.

³⁾ Dopiero z czasów późniejszych, jak świadczy konstytucja z r. 1624 zakazująca „przechowywania Wołochów i Serbów nieosiadłych i luźnych”, Vol. Leg. t. III, s. 225—6.

⁴⁾ Spominki pilzneńskie, MP, t. III, s. 240 donoszą, że podczas zimy 1490/91 Wołosi razem ze swymi trzodami poginęli w górach z powodu wielkich mrozów i śniegów. Zapewne chodzi tu o Beskid Niski na południe od Pilzna.

⁵⁾ H. I. Bidermann, Die ungarischen Ruthenen, ihr Wohngebiet, ihr Erwerb und ihre Geschichte, Innsbruck, 1862, t. I, s. 108.

czony ze zmniejszaniem się terenów pastwiskowych. Był to potężny czynnik, który łamał uporczywe tradycje i niechęć do zmiany trybu życia. Gospodarka pasterska — jak wspomnieliśmy — wymagała wielkich przestrzeni pastwiskowych. W miarę wzrostu ludności, część jej szukała nowych terenów pasterskich, zajmując coraz dalsze przestrzenie Karpat od wschodu na zachód, część przechodziła do osadnictwa stałego, organizowanego przez wielką własność. Ale możliwość zdobywania pastwisk, ulegała coraz bardziej ograniczeniu wskutek napływu w Beskidy także ludności r o l n e j z północy i zakładania tu osad przez wielką własność. Poza ten teren nizinny na północ od Karpat, będące celem migracji na okres zimowy, zajęte były u schyłku średniowiecza przeważnie przez rolników. Nizinne przestrzenie leśne, które dostarczały pastwisk, coraz silniej przerzedzano stałymi osadami, jak puszcę sandomierską, przesianą gęstą siecią nowych wsi w XVI w.¹⁾ Trzeba przytem zważyć, że różnice klimatyczne i florystyczne między terenami góorskimi a leżącymi u podnóża ich obszarami nizinnymi, nie były u nas tak znaczne jak w Rumunii i na Bałkanie. W związku z tem także korzyści wędrowania na tereny niższe u stóp Karpat na zimę przedstawiały się skromniej.²⁾

Ustrój prawno-gospodarczy najstarszych wsi wołoskich wychyla się w bardzo ogólnych rysach z dokumentów lokacyjnych. Stwierdzają one w zasadzie tylko sam fakt dziedzicznego nadania pewnego terytorium jednemu Wołochowi lub kilku z obowiązkiem lokowania wsi i późniejszym obowiązkiem służby wojskowej, o którym już wyżej wspomniano.³⁾ Rzadziej, jak z źródeł należy wnosić, były nadania kolektywne na rzecz nieokreślonych bliżej grup pasterzy, może rodowych, jak nadanie lasu i pastwisk w Ru-

¹⁾ Korzystam z wyników niewydanej pracy M. Dobrowolskiej, poświęconej także osadnictwu puszczy sandomierskiej.

²⁾ Im dalej na północ, tem oczywiście system migracji pasterskich typowy dla Bałkanu, był coraz trudniejszy do przeprowadzenia tak np. w Islandji, gdzie pasterstwo owcze odgrywa najważniejszą rolę w gospodarstwie narodowym, por. H. K u n n, Die Hochweidewirtschaft in Island, Deutsche Islandforschung, 1930, t. I, s. 349—392.

³⁾ Zob. przed. dokument lokacyjny Hodlego Pola z r. 1377, AGZ, t. VII, nr. 15, s. 22.

dzie z r. 1424 celem osadzenia tam ludności wołoskiej.⁴⁾ Ta małowartość najstarszych dokumentów lokacyjnych jest niewątpliwie odbiciem braku wyrobionych norm ustrojowych, dotyczących pierwszych wsi wołoskich. Nie ulega tylko wątpliwości, że podobnie jak na Bałkanach,⁵⁾ miały one rodzimą instytucję naczelnika, może rodowego, tzw. k n i a z i a, instytucję, po której na naszych ziemiach zostanie — jak to niżej zobaczymy — tylko sama nazwa. Dopiero w ciągu XV w. przyszło do ustalenia bardziej szczegółowych zasad ustrojowych, które na gruncie polskim dokonało się w zasadniczym zrebie, w taki sam sposób, jak nieco wcześniej po południowej stronie Karpat. Ponieważ żywioł nomadzki z natury rzeczy nie przynosił ze sobą gotowych form osadnictwa stałego, połączono tak na gruncie polskim, jak węgierskim wyrobione już normy kolonizacji na prawie niemieckim z ustrojem gospodarczym wołoskim. Nie zatrzymując się dłużej nad rozwojem tego procesu, wypada wskazać na dwa ważne dokumenty lokacyjne Ochotnicy w Gorcach z r. 1416 i wsi Radoszyc w sanoekim z r. 1441,⁶⁾ identyczne w głównym zrebie co do treści, a także w znacznym stopniu co do tekstu. Otóż oba te dokumenty oparte widocznie na formularzu kancelarii monarszej, który musiano u nas częściej stosować w XV w., wprowadzają wyraźnie „prawo niemieckie”, jako podstawę ustroju wsi zasiedlanych przez żywioł wołoski. To „prawo niemieckie” zawierało jednak odchylenia dotyczące strony ekonomicznej, tj. ciężarów ludności, których odrębność była naturalnym następstwem odmiennej jej charakteru gospodarczego. Późniejsze dokumenty lokacyjne, zwłaszcza z XVI w., określają powyższe połączenie prawnego ustroju niemieckiego z gospodarczymi właściwościami kultury wołoskiej, jako „prawo wołoskie”.⁷⁾ Ustrój tych wsi jest w literaturze dość

⁴⁾ T. Lubomirski, Północno-wschodnie wołoskie osady, Bibl. Warsz. 1855, t. IV, s. 10—17.

⁵⁾ W wołoskich wsiach bałkańskich „knez”.

⁶⁾ M. Hruszewski, Materjały, s. 37—39.

⁷⁾ Liczne przykłady w dokumentach publikowanych przez A. Stądniekiego. O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat, Lwów, 1848.

dobrze opracowany i dlatego nie będziemy tu omawiać jego szczegółów. To tylko należy podkreślić, że na niemiecką instytucję soltysa przeniesiono nazwę wspomnianej już wołoskiej instytucji kniazia, nadto, że z dawnych urzędów prawa wołoskiego zachowała się jeszcze instytucja w o j e w o d y, wyrosła niezawodnie ze stosunków rodowo-plemiennych. Ze źródeł węgierskich XV w. widzimy, że była to instytucja s a m o r z ą d o w a. Wojewodę wybierali na określony okres czasu kniaziowie, o ile istnieli, oraz ogół społeczeństwa wołoskiego pewnego terytorium. Tem terytorium mogły być nawet dwa komitaty, gdy ludność wołoska była rozprószona, normalnie zaś tworzył go obszar kilkunastu pobliskich sobie wsi (jak się zdaje zwykle ok. 10), czyli tzw. kraina. Kompetencje wojewody polegały głównie na wykonywaniu sądownictwa nad kniaziami i ludnością, gdy ta odwoływała się od ich wyroków. Od wyroku wojewody można było apelować do monarchy względnie jego zastępcy.¹⁾

Niezawodnie te same normy towarzyszyły instytucji wojewody na ziemiach polskich, znanej tu już w XIV w. Jeszcze w XVII w. spotykamy wyraźne dowody wykonywania przez władzę sądową nad kniaziami, względnie soltysami, jakkolwiek w tym czasie mamy już do czynienia z instytucją silnie przeobrażoną pod wpływem władzy państwowej.²⁾ Na Podhalu i w Beskidzie Zachodnim brak śladów, by wojewoda wołoski wykonywał sądownictwo nad soltysami. Funkcje jego ograniczały się tutaj — jak się zdaje — do sądownictwa w sprawach wyłącznie związanych z gospodarką pasterską na halach i polanach.

Ustrój o s a d n i c z y wsi wołoskich na naszych ziemiach nie był dotąd przedmiotem bardziej szczegółowych badań.³⁾ Najbardziej charakterystyczną cechą tych wsi stanowią wielkie ich rozmiary, zupełnie tak samo jak na Bałka-

¹⁾ K. Kadlec, Valaši, s. 480—481; Gagyí, l. c.

²⁾ Tak np. w Skolszczyźnie, Fr. Papée, Skole, s. 64—5, wojewoda Krajnik; i w kłoczu suskim w Beskidach Zachodnich, J. R a f a c z, Ustrój wsi samorządnej małopolskiej w XVIII wieku, Lublin 1922, s. 318—321; por. też Fr. P o p i o l e k, Dzieje Śląska austriackiego, Cieszyń, 1913, s. 244.

³⁾ Poza Fr. Persowskim, Osady na prawie ruskim, polskim, niemieckim i wołoskim w ziemi lwowskiej, Lwów 1927, s. 90—96.

nach,⁴⁾ gdyż gospodarstwo pasterskie wymagało — jak wiemy — dużych przestrzeni. Jako przykłady podobnych wsi można wymienić Swarcyzów w ziemi lwowskiej, Osturnię na Spiszu polskim i znaną nam Ochotnicę w Gorcach. Układ gruntów był niwowy jak w Swarcyzowie, ale nieregularny, w dwu następnych wsiach podstawą układu był zachodnio-europejski system tzw. łańów leśnych.

Pod względem gospodarczym miały niewątpliwie nasze najstarsze wsie wołoskie charakter czysto pasterski, który tak dosadnie uwidacznia wspomniany już dokument dla Rudy z r. 1424. Przejście do gospodarki rolnej, częściowej lub zupełnej, dokonało się powoli przedewszystkiem na terytorjach pozakarpaccich, jak w ziemi lwowskiej i belzkiej⁵⁾ pod wpływem otoczenia rolniczych wsi, dobrych warunków naturalnych do gospodarki rolnej oraz w związku z przyrostem ludności, który łatwiej mógł pozostać na miejscu we wsiach rolniczych, zdolnych do utrzymania większej ilości głów na tym samym obszarze, niż wsi pasterskie.

Natomiast w Karpatach, zwłaszcza wschodnich, jeszcze do połowy XIX w. utrzymał się typ wsi, w których gospodarstwo pasterskie odgrywało dominującą rolę.⁶⁾ W Karpatach zachodnich ten typ jest stosunkowo rzadki, przewagę ma tu w zasadzie gospodarka rolna, pasterstwo z małymi wyjątkami stanowi tylko zajęcie dodatkowe. Wypas owiec w omawianych wsiach dokonywał się albo w obrębie ich granic, albo w braku paszy poza niemi.

W związku z tym ostatnim systemem wytworzył się

⁴⁾ J. Cvijić, Grundlinien der Geographie und Geologie von Mazedonien und Altserbien, Gotha, 1908, s. 124—126.

⁵⁾ Przykłady np. u T. Lubomirskiego, op. c. s. 25. Por. też uniwersalny poborowy z początku XVI w., O. B a l z e r, Corpus iuris t. III, s. 125, r. 1510, s. 144, r. 1511, s. 318, r. 1515, w których występują Wołosi nie mający owiec.

⁶⁾ Wedle Skorowidza wszystkich miejscowości w Król. Galicji, Lwów, 1868, miało Zabie w r. 1857, 908 m. roli w rekach wołoskich, a 15539 m. łąk i ogrodów a 29485 m. pastwisk; wieś Uściurki w pow. kosowskim w tym samym roku miała 78 m. roli, 550 m. łąk i ogrodów, a 468 m. pastwisk przy 471 mieszkańcach; wieś Utróp także w pow. kosowskim 335 m. roli, 1715 m. łąk i ogrodów, 101 m. pastwisk rustykalnych i 552 dworskich przy 1454 mieszkańcach; wieś Szeszory 257 m. roli, 1595 m. łąk i ogrodów, 120 m. pastwisk rustykalnych i 502 dworskich przy 1603 mieszkańcach.

młodszy typ migracji czasowych na okres letni ze wsi położonych w dolinach ku pastwiskom znajdującym się w górach. Szlaki tych migracji, które stanowią młodszą formę życia pasterskiego także na Balkanach i do dziś wykazują znaczną żywotność w polskich Karpatach, były znacznie krótsze w porównaniu ze szlakami wędrowek pasterzy nomadów z gór ku terenom niższym na okres zimowy.

Parę słów pragnę jeszcze poświęcić demograficznej roli omawianych wędrowek. Zrozumienie jej staje się znów łatwiejsze przez uwzględnienie tła porównawczego. Otóż dla osadnictwa niektórych obszarów niżowych na Balkanie, głównie zaś dla niżu rumuńskiego, migracje pasterskie miały doniosłe znaczenie. Część pasterzy nie wracała w góry, osadzając się na nizinach. W ten przedewszystkiem sposób przyszło do zaludnienia krainy między Karpatami, Dunajem a Morzem Czarnym.¹⁾ Na ziemiach państwa polskiego spotykamy się z identycznym zjawiskiem. Ziemi: halicka i lwowska, dorzecza górnego Bugu i Styru zostały przesiane osadami na prawie wołoskiem, zasilonemi pasterskim żywiołem, który nie wrócił w Karpaty. Z faktem tym pozostaje też w niewątpliwym związku poważny odsetek typu dynarskiego w strukturze antropologicznej rzeczonych ziem.²⁾ Bez porównania mniejsza jest rola pasterzy w osadnictwie terenu niżowego w Małopolsce, który służył im za miejsce zimowego pobytu. Nazwy miejscowości i ludzi w puszczy sandomierskiej i niepolomickiej świadczą, że pewne grupy pasterzy także i tutaj osadzały się na stałe, jednak w nieznacznej ilości.³⁾ Ten kontrast między terenami na wschód i na zachód od Sann należy tłumaczyć z jednej strony wcześniejszym napływem elementów wołoskich w Beskidzie Wschodnim, z drugiej rzadszym zaludnieniem Rusi Czerwonej w porównaniu z Małopolską.

Najwybitniej atoli zaznaczyły się migracje pasterskie w stosunkach demograficznych Karpat. Tu bowiem istniały

¹⁾ E. de Martonne, La Valachie, s. 117—118.

²⁾ Zob. J. Czekanowski, Antropologie von Polen, Petermanns Mitteil., 1929, t. LXXV, s. 117—118, który przeszuwa jednak migracje wołoskie w X wiek, co niema uzasadnienia w źródłach.

³⁾ Te nazwy omawiam w osobnej pracy.

największe tereny pastwiskowe, ludność zaś była bardzo rzadka. Pasterze też pierwsi zajęli wyższe Karpaty w całości, jako teren eksploatacji gospodarczej. Mieszając się zaś z ludnością rolną, idącą z północy, stali się bardzo ważnym (zwłaszcza w Beskidzie Wschodnim) czynnikiem w osadnictwie obszarów górskich. Granica ich właściwego osiedlenia pokryła się z granicą fizjograficzną, tj. linią Beskidów. Zdecydowało to zarazem o granicach etnograficznych między grupami tzw. góralskimi, a nizinami i podgórskimi.

II.

Stosownie do zapowiedzi we wstępie niniejszego referatu podam z kolei w krótkim zarysie najważniejsze wyniki moich badań, dotyczące pozostałych zagadnień związanych z omawianymi migracjami, tj. struktury etnicznej i roli kulturalnej.

Problem struktury etnicznej ludności pasterskiej, która przysłała w Karpaty, usiłowano wyjaśnić relacjami źródłowymi, przedewszystkiem zaś przez studia nad pożyczkami rumuńskimi w polskich gwarach beskidowych i podkarpackich, dotyczącymi terminologii pasterskiej.¹⁾ Jednakże wiadomości źródłowe, dotąd wyzyskiwane, nie przynoszą pożądanego wyjaśnienia, podobnie też pożyczki nie dają pewniejszej podstawy do wniosków w rzeczony kwestii. Wbrew Kałuźniackiemu i Malinowskiemu należy bowiem stwierdzić, że bez pośrednim źródłem tych pożyczek nie jest ani język rumuński, ani ruski, gdyż formy ich są najbliższe analogicznym pożyczkom w języku słowackim, z którego też polskie dialekty góralskie czerpały inne nierumuńskie wyrazy związane z gospodarstwem pasterskim. Fakt ten był wynikiem trwających przez stulecia wędrowek polskich pasterzy na Słowację. Poza tem istnienie pożyczek rumuńskich w wspomnianych gwarach mogło być wynikiem jedynie kulturalnych stosunków z sąsiadami, a nie rezultatem napływu obcego elementu etnicznego.

Pewniejszych danych użyła analiza dawnych nazwisk polskiej ludności beskidowej, podhalańskiej, spiskiej i orawskiej. W osobnej pracy poświęconej tej kwestii sta-

¹⁾ Podobnie jak w odniesieniu do Karpat morawskich.

ram się wykazać, że poważna część pierwotnych nazwisk (w niektórych okolicach 1/5—1/3) wykazuje pochodzenie bałkańsko-rumuńsko-ruskie. Są to mianowicie nazwiska typu przewiskowego, urobione od wyrazów obcych: serbskich, rumuńskich i ruskich, posiadających określone znaczenie, wyrazów, które w gwarach naszych się nie dochowały.¹⁾

Równie ważne znaczenie dla problemu etnicznego mają studia nad nazwami miejscowymi Karpat, przedewszystkiem gór, na dalszym zaś planie ról, rzek i osad. Badania te pozwoliły mi stwierdzić, że najstarsze nawarstwienie nazw gór w Karpatach polskich jest pochodzenia słowiańskiego i zawdzięcza swe powstanie ludności polskiej migrującej dolinami rzek z północy ku południowi. Nawarstwienie to jednak obejmuje tylko niewielką ilość nazw, dotyczących najczęściej większych masywów górskich, które miały wybitne znaczenie orientacyjne (Babia Góra), lub u podnóża których, jeszcze przed migracjami tzw. wołoskimi, potworzyły się osady rolne, założone przez nadwyżkę ludności płynącej z ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Ogromna natomiast większość nazw gór w Karpatach polskich została stworzona przez ludność pasterską tzw. wołoską w XIV—XVII w. Wśród nazw tych wyróżniam następujące grupy, idąc w porządku geograficznym: 1) grupę ruską (ta jest nieznaczna i zawiera głównie nazwy pól i polan), 2) rumuńską, 3) bułgarsko-serbską, 4) albańską (do tej ostatniej zaliczam między innymi nazwę Beskid, — właściwa forma Bieskid, Bieskit — uważaną przez niektórych badaczy za germańską, nazwę, której forma i znaczenia ludowe, las na górze, poloniny, odpowiadają wyrazowi albańskiemu biesk „Bergwald, Bergwiese” powstałym odeń albańskim nazwom miejscowym). Ogółem do grup powyższych zaliczyłem do tej pory przeszło 70 nazw miejscowych w Karpatach, zamieszkałych przez ludność polską, nazw, które — rzecz bardzo ważna — powtarzają się, tworząc łącznie z innymi nazwami Karpat etnograficznie ruskich, z warty szlak, biegnący wzdłuż Beskidu Zachodniego, Średniego, Wschodniego i Karpat ru-

¹⁾ Np. Baliga z rum. baligă, alb. bal'ëge (Tierkot); Galica z rum. galică stls. galica (Hausvogel).

muńskich poprzez Dunaj koło Żelaznej Bramy na Balkan, stąd wzdłuż gór zamykających kotlinę Morawy, ku Krasowowi, Alpom dynarskim, głównie zaś ku górom albańskim i pasmom w dorzeczu Wardaru. Wykrycie tego szlaku, znaczącego pochod plemion pasterskich, ma pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla kwestii pochodzenia ludności migrującej w nasze Karpaty i kultury przez nią niesionej, lecz również dla zagadnienia osadnictwa Siedmiogrodu i początków narodu rumuńskiego. Jak bowiem staram się wykazać, szlak ów przemawia silnie za bałkańską kolebką narodu rumuńskiego i za późnem osiedleniem Siedmiogrodu oraz niżu między Karpatami a morzem Czarnym przez Rumunów.

W świetle tych studiów, oraz na podstawie kilku niewyzyskanych dotąd relacji źródłowych, udział rzeczywistych elementów w najstarszej przedewszystkiem fali tzw. wołoskiej, która napływała w Karpaty polskie od XIV w. jest niewątpliwy. Te elementy ulegają stopniowej sławizacji przez mieszanie się z osadnikami idącymi z północy, atoli jeszcze z XVI w. i z początków XVII w. posiadamy dane o istnieniu grup rumuńskich wśród pasterzy nomadów, przebywających w lasach lub osadzających się we wsiach. Poza tem wśród pierwszych grup pasterskich, jakie przyszły w nasze Karpaty pewną rolę odgrywał prawdopodobnie żywioł południowo-słowiański. Poważny wreszcie udział w omawianych wędrowkach przypadł elementowi ruskiemu, który docierał do Śląska Cieszyńskiego.

Przechodząc do wpływu kulturalnych niesionych przez omawiany prąd migracyjny, wypada podkreślić, że zaznaczyły się one przedewszystkiem w zakresie życia pasterskiego: urządzeń technicznych, zwyczajów i wierzeń, które wykazują wiele punktów stycznych ze stosunkami rumuńsko-bałkańskimi. Związany z hodowlą owiec strój góralski w zasadniczym zrubie jest pochodzenia bałkańskiego (białe spodnie welniane ze sznurami charakterystyczne też dla pasterzy albańskich i rumuńskich, tak samo kierpce). Poza tem wyraźne pierwiastki rumuńsko-bałkańskie spotykamy w dziedzinie zdobnictwa muzyki (np. dawne skrzynie górali cieszyńskich z ornamentami złożone-

mi w drzewie, odpowiadają dokładnie typowi huculskiemu i rumuńskiemu). Z napływem dynarskiego typu antropologicznego, który był silnie reprezentowany wśród pasterzy bałkańsko-rumuńskich, szedł też odrębny typ psychiczny. Z nim wiąże się niezawodnie przeważna część literackiej twórczości, jaka wyszła z grup górskich (typem dynarskim był Władysław Orkan).

